№ 67. Kraków 23 Marca — Sroda. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyj[illegible] poniedziałki i dni następujące po świętach.
Doda[illegible]sięczn[illegible] [illegible]niem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“ w Krakowie: rocznie [illegible] 20; półrocznie [illegible] 10; kwartalnie [illegible] 5; miesięcznie [illegible] 2.
Dziennik „Czas“ w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie . . . zła. 24; półrocznie . . . „ 12; kwartalnie . . . „ 6; miesięcznie . . . 2 cen. 25.

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem w Krakowie: rocznie . . . zła. 30; półrocznie . . . „ 15; kwartalnie . . . „ 8.
w Państwie Austryackiem (pocztą): rocznie . . . zła. 34; półrocznie . . . „ 17; kwartalnie . . . „ 9.
Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **II** t. j. na **Kwiecień, Maj, Czerwiec** 1859, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	20 zł.	24 zł. — cent.
półrocznie	10 „	12 „ — „
kwartalnie	5 „	6 „ — „
miesięcznie	2 „	2 „ 25 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	30 zł.	34 zł.
półrocznie	15 „	17 „
kwartalnie	8 „	9 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, upra sza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie 1go kwietnia., nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Kraków 22 marca.

Wczoraj, to jest dnia 21go b. m. miał nastąpić w parlamencie angielskim drugi odczyt bilu p. D'Israelego o reformie wyborczéj. Wspominaliśmy niedawno o niebezpieczeństwie, jakie z tego powodu groziło gabinetowi hr. Derby. Lord John Russell postanowił uderzyć w jedną stronę bilu przez wniesienie poprawki, i tym sposobem sprowadzić odrzucenie całego bilu i zwalić ministeryum. Lubo p. Roebuck żądał od lorda Johna Russell zaniechania tego zamiaru, bo w téj chwili zmiana gabinetu mogłaby stać się szkodliwą, i wywołać wojnę, gdyż zdaniem jego polityka hr. Derby korzystniejszą jest teraz dla Anglii niżby nią była polityka lorda Palmerstona lub lorda Russella, wszelako ten ostatni od zamiaru swego nie odstąpił. Nie odstąpił od niego również na groźbę p. Bright, który mu pomocy swego stronnictwa odmówił w razie gdyby lord Russell nie żądał tajemnego głosowania tak zwanego *ballotu*. Lord Russel nie chce ballotu, ale chce zwalić bil a z nim i gabinet. Hr. Derby znajduje wszakże poparcie nawet w stronnictwie tak zwanem liberalnem. I tak niedawno p. Wilson jeden z naczelników tego stronnictwa, dowodził na meetyngu, że polityka torysów nierównie jest lepszą od polityki lorda Palmerstona i lorda Russella. *Morning Herald* organ ministerstwa, oświadczył też wyraźnie, że gabinet uważa za swoją powinność nie opuszczać swego stanowiska chociażby bil odrzucono, czego się jednakowoż bynajmniéj nie spodziewa. Stanął hr. Derby u steru rządu nie mając za sobą większości w parlamencie, o tem zapominać nie trzeba. Jeżeliby z powodu bilu reformy większość przeciw niemu się oświadczyła, odwoła się do narodu, na którego opinii opiera się w swojéj polityce. Rozwiąże parlament a nowe wybory okażą, czy naród angielski nie znajduje w polityce gabinetu dosyć rękojmi dla swych swobód i interesów.

Tak stały rzeczy przed owym drugim odczytem. Wybornie położenie wewnętrzne Anglii ocenił lord Grey, w liście do lorda Elcho, namawiając go aby wotował przeciw poprawce lorda Russella. Dzienniki ogłosiły ciekawy ten dokument. Zdanie lorda Greya jest tém ważniejsze, że lord Russell głównie na whigów rachować może, a lord Grey jest jednym z naczelników tego dawnego stronnictwa. Lord Grey nie jest za bilem p. D'Israelego, ale chce, aby go przyjąć w drugim odczycie, z zamiarem ulepszenia go w komitecie, a nie zaś aby odrzucić bil w celu zwalenia gabinetu i odroczyć reformę. Odrzucić bill, jest to nietylko zwalić gabinet, lub rozwiązać Izby, jedno i drugie w téj chwili niebezpieczne, ale co gorsza, jest to zobowiązać się do rozszerzenia nieskończonego reformy wyborczéj. Czy lord John Russell jest pewny, że tego dokona? Czy się obrachował z namiętnościami? Lord Grey uważa oprócz tego, że się sprzeciwia zwyczajom parlamentarnym uderzać w jedną stronę billu, aby go całkiem odrzucić, kiedy go można przyjąć w zasadzie a w komitecie wnieść do niego poprawki. Tak czynić jak chce lord Russell, jest cechą ducha stronnictwa, jest czynem fakcyi. Lord Grey wzywa przeto wszystkich swych przyjaciół, aby głosowali przeciw mocyi lorda Johna Russella.

Mówiąc po prostu, lord John Russell pragnie zwalić gabinet hr. Derby, aby zostać ministrem na jego miejscu. Otóż w tém właśnie różnica między Anglią dzisiejszą a dawniejszą. Dawniéj torysi lub whigi chcieli przyjść do władzy, a naród sądził czyj systemat w administracyi będzie korzystniejszy dla interesów Anglii, a więc tych lub owych powoływał do steru rządu. Dziś chce być ministrem lord John Russell lub lord Palmerston, chociażby zmiana gabinetu miała być niekorzystną, chociaż stronnictwo do którego należy, nie życzy sobie objąć władzy w téj chwili. Niema już stronnictw—są tylko fakcye.

Jutro zapewne telegraf przyniesie nam wypadek sesyi z 21go b. m. Jest to w każdym razie przesilenie ministeryalne, lecz wiele okoliczności sprzyja gabinetowi torysów, a przedewszystkiem przesilenie europejskie, które tak dalece obawia się wszelkiéj zmiany w *statu quo*, że nawet zmiana gabinetu angielskiego za *malum omen* poczytanąby niezawodnie została.

Korespondencya Czasu.

Poznań 20 marca.

λ. Chociaż konferencye w sprawie kredytu ziemskiego ukończone zostały na d. 16 b. m., to jest chociaż połączenie obu instytutów stało się po ostatniéj konferencyi niemożliwém na tych podstawach, od jakich niechciał odstąpić komisarz rządowy p. Noah, nie została przecież jeszcze całkiem zerwana możność dalszego porozumiewania się. Słychać bowiem, że delegacya dawnego Instytutu kredytowego zażądać miała onegdaj nowych instrukcyj, chociaż zawiadomiła dyrekcyę, że tak p. Noah jak i p. minister Flottwell, niewybieralność Dyrekcyi tudzież połączenie wsi szlacheckich z nieszlacheckiemi uznali za warunek nieunikniony, i chociaż wiadomo, że delegaci w myśl Dyrekcyi poczytali te warunki za niepodobne. Zapisujemy tu obecne to przejście, wstrzymując się od dalszych, tyle razy już ponawianych uwag. Powtórzymy tylko, że sprawa ziemstwa pozostanie na zawsze kamieniem probierczym usposobienia ministeryum dla W. Ks. Poznańskiego.

Donoszą nam z Berlina, że posiedzenie komisyi trudniącéj się wnioskiem p. Bentkowskiego, znów odłożone zostało na późniéj, bez żadnéj słusznéj przyczyny. Zdaje się istotnie, iż sprawa ta, tyle dla nas ważna, obojętną jest dla większości komisyi, co zresztą bynajmniéj nas nie zadziwia. Owszem sądzimy, że widocznie chcianoby ją złożyć do akt.

Z okazyi niedalekiego zapewne w Izbie sprawozdania, tyczącego się podatku gruntowego, niech mi będzie wolno raz jeszcze ten przedmiot poruszyć. Dla zachodnich prowincyj, to jest, nadreńskiéj i westfalskiéj, które zniżony mieć mają ów podatek, uregulowany on został nasamprzód r. 1839, a potem r. 1844 podług zasady: że podatek gruntowy opłacany być winien od czystego dochodu, dochód zaś obliczyć się da na podstawie kadastru. Kadaster ten po 30 latach począwszy od r. 1844, uledz ma rewizyi ogólnéj, w przeciągu zaś owych 30 lat ulegać ciągle winien specyalnym rewizyom. Całkiem inną a nawet odmienną postać ma podatek ten w innych prowincyach. W ogóle zaś uważaćby go raczéj należało jako podatek realny, i to bacząc w każdéj prowincyi na służące jéj historyczne różnice. Tak np. utrzymał się w jednéj prowincyi dotąd podatek tak zwany „Türkenhafer“, w zachodnich znów Prusach jeszcze tu i owdzie dawne polskie *łanowe*, a nawet dawna polska *kwarta*, jak np. w departamencie Kwidzyńskim. Nasze znów Księstwo —jak już doniosłem—płaci podatek gruntowy na podstawie dawnego polskiego *podymnego* i *ofiary*. Po okupacyi roku 1815, zastał był rząd pruski oba te podatki i wybierał takowe mniéj więcéj tak, jak je był zastał z czasów Księstwa Warszawskiego. W r. 1844 wyszło dopiero rozporządzenie, regulujące podatek gruntowy, skutkiem którego podymne i ofiara jakoteż pobierane w prywnych dobrach łanowe *subsidium charitativum*, zbite zostały w jeden i jedyny *podatek gruntowy*. I takowy pobiera się od r. 1846. Zastrzeżonem jednak przy tém rozporządzeniu zostało, że podatek gruntowy winien nieprzenosić $^1/_5$ części czystego dochodu. Ostatnie obliczenia statystyczne, urzędowe, następujący wykazują liczebny rezultat porównawczy prowincyi nadreńskiéj i westfalskiéj, z poznańską. Umieszczamy go tutaj dla tego, iż przekonani jesteśmy, że o obszar ziemi nie powinno chodzić, ale o czysty dochód z obszaru, który bez kadastru nie da się z pewną słusznością obliczyć, podczas gdy nie podpada wątpliwości, że u nas mórg ziemi wart 30—40, a nad Renem 150—200 tal.

Prowincye Nadreńska i Westfalska ma
18,374,240 morg i 4,276,093 mieszkańców
przypada na morg 5 sr. 9 fen. na głowę 25 srbr.

Księstwo Poznańskie ma
13,495,934 morg, 1,564,000 mieszkańców
przypada na morg 1 sr. 3 fen. na głowę 10 sr. 9 fen.

Wiosna u nas bardzo wczesna. Ostatnie dni odznaczają się nawet zupełnie majowém powietrzem. W polu już zielono. Najstarsi ludzie nie pamiętają podobnéj zimy, jak ta co minęła.

Monotonność postu przerwał św. Józef. Jest to imie u nas bardzo częste. Nie braknie więc na uroczystych obchodach patrona po całym kraiku naszym, chociaż obchody te noszą cechę postną, to jest obywa się na nich bez tańców.

Berlin 20 marca.

† Obrady sejmowe idą z pośpiechem, komisye pracują z wielkiem natężeniem, posiedzeń publicznych bywa trzy, cztery w ciągu tygodnia. Niepodobna jednak będzie ukończyć wszystkich praw przed świętami, i sesya przedłuży się prawdopodobnie aż do końca miesiąca maja. Najważniejszym przedmiotem obrad jest budżet. Przy każdym etacie powstają mniéj szczegółowe roztrząsania pojedyńczych pozycyj, w rezultacie jednak przechodzą wszystkie bez istotnéj zmiany. Obecny minister finansów, p. Patow, były członek opozycyi poprzedniego sejmu, przedstawiając budżet, znał bardzo dobrze wszystkie słabe strony jego, na które sam najzacięciéj nacierał. Usunął zatem z nich tyle ile mógł, resztę zdając na dobrą wolę dawniejszych kolegów swoich. Tak n. p. nadzwyczajne policyjne fundusze, które w ostatnich latach wzrosły były do 70 tysięcy z górą, zniżył o kilkanaście tysięcy, obiecując w następnych latach jeszcze większą redukcyą, co naturalnie przyjęte zostało z zadowoleniem. W ogóle wydatki na zaspokojenie różnych wydziałów policyjnych, rozszerzonych na zbyt wielką skalę przez rząd dawniejszy w całym kraju, zostały albo w części zniżone, albo całkiem uchylone, lub zatrzymane nie bez oporu. Etat ministerstwa handlu, mianowicie administracya dróg żelaznych, uległy surowéj krytyce. Minister handlu, p. von der Heydt, jest członkiem dawnego gabinetu. Izba nie jest mu przychylna, i sam p. Patow, dzisiejszy jego kolega a dawniejszy przeciwnik, chętnieby zapewne widział ministrem handlu kogo innego w jego miejscu. W Prusiech istnieje podatek na koleje, przeznaczony na amortyzacyą zakładowego kapitału akcyonaryuszów, celem nabycia tym tanim sposobem, w pewnym przeciągu czasu, prywatnych dróg żelaznych na własność rządową, częścią także celem zgromadzenia funduszów na dalsze przed-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY POLAKA

o Zjednoczonych Stanach Ameryki.

IX.

Sacramento-City, Kalifornia.

Przybyłem wreszcie do miejsca tyle upragnionego, znów jestem śród ludzi białéj rasy, ludzi z cywilizacyą, przewalczywszy nieprzeliczone trudy i niebezpieczeństwa. Oj, drugi raz pewnie nie złapią starego wróbla na plewy!... bo za nic nie powtórzyłbym téj drogi. Szczegóły tylutysięcznych mniejszych i większych wciąż się powtarzających wypadków, nie są zupełnie przedmiotem do listów, męczą zarówno czytelnika, jak i pisarza. Powiem wam tylko, że z 50ciu pielgrzymów, którzy się ze mną trudami téj drogi dzielili, kilkunastu późniéj się oderwało, bo ludzka cierpliwość nigdzie nie jest wystawioną na większą próbę, jak w podróży podobnéj, gdzie indywidua z różnych narodów, stanu i wieku śród samych ostateczności znajdować się muszą. Ciągłe więc tylko sprzeczki, wyzywania, i mordercze walki, nie z dzikiemi, lecz między sobą toczone bywają. Owóż z tak nie wielkiéj garstki pielgrzymów, trzynastu ludzi w różnych utarczkach utraciliśmy; dziewiętnastu tylko na miejsce przeznaczenia przybyło; dwóch z trudów i wycieńczenia, oddało ducha śród drogi, czternastu odłączyło się od naszéj karawany i pozostało u różnych ludów białych w pobliżu swego przechodu; o nich nic dotąd nie słyszeliśmy. Mieliśmy pomiędzy sobą i takich, którzy tę drogę nie po pierwszy raz już przebywali, tą razą jednak nasycili się na zawsze, i odrzekli się nadal wszelkich korzyści. Indyanie w tym roku nierównie większemi okazywali się wrogami, niż kiedykolwiek. Co się mnie tyczy straciłem prócz czterech miesięcy czasu, kufer z odzieżą i bielizną, 200 talarów wartości,— dostałem na twarzy cery żelazno-miedzianéj, podobnie ręce mi zbrunatniały, tak, że kiedym po czterech miesiącach nie widzenia się, w zwierciadło spojrzał, sam siebie się przeląkłem; myślę nawet, że gdyby najznajomszy mój z lat dawnych przyjaciel, lub ktoś takowy, co mnie przed samém wyjściem w tę drogę oglądał, w Kalifornii był zobaczył, nie odważyłby się pewnie, podobnie jak każdego Indyanina, zaczepić mnie słowem; bo cały rys dawnéj twarzy przez cerę nową i mój sposób życia zupełnie się odmienił; tém więcéj przy tak dzikiem ubraniu podróżném; bo odarłszy się najprzezroczyściéj z sukien, odziany byłem w połowie w skórę łosiową, w połowie w postrzępione łachmany, a przepalony od słońca, wiatru, pół prawie zdziczały, ociemniałem prawie z ostrego pokarmu, braku dobréj wody i wysilenia nadzwyczajnego. Pokarm nasz bowiem składał się z niedopieczonego chleba, z nieosłodzonéj czarnéj kawy, czasem słoniny. Nie raz przez dwa dni przy tak skwarnych upałach nie było czém ust odwilżyć. Wszystko to jednak się przetrzymało, przy nieodstępnéj nadziei, że szczęście już za górami nas czeka, zapomnieliśmy, że ta nadzieja najmilsza wtedy, gdy na nią patrzym z daleka. Ciekawy jestem, czy mi się kiedy te trudy, te noce na gołéj ziemi śród niepogód opłacą. Ileż to razy przemoczonemu do nitki, lub przepiekłemu na słońcu, wypadło w kurczach żołądka i w bólach zębów przeleżeć noc na kamieniu.... jedynie z czapką pod głową! Myślę, że cztery następne lata w Kalifornii przepędzę. Dla téj krainy już wiek Saturna minął. „Die schönen Tage in San Francisco sind nun zu Ende“, bo złoto nawet nie tak już pokazuje się obficie. Zawsze atoli więcéj tu zarobiłem, niż wszędzie w Europie lub Ameryce, gdzie byłem; chciałbym więc wytrwać, i przebyć te twarde próby i początki dopóki jeszcze w téj stronie praca jest pierwszym warunkiem życia, a stan handlowy pierwszym ideałem szczęścia, i celem wszelkich wędrówek. Chmury cudzoziemców spotyka się tutaj, szczególniéj w San Francisco, które już 40 tysięcy liczy mieszkańców; dla tego w tém mieście ujrzy wszelkich narodów dzienniki, zwłaszcza angielskie, niemieckie, francuzkie, hiszpańskie, włoskie, a nawet i chińskie, tu na miejscu redagowane, bo w Kalifornii liczba Chińczyków góruje nad inne narodowości. Opisu tutejszych okolic jeszcze wam skreślić nie mogę, dotąd bowiem nie przejrzałem ich oczyma własnemi, a na opowiadanie cudze niespuszczam się.

WIADOMOŚĆ

o porze kąpielowej w Szczawnicy w 1858.

podał *Dr Warschauer*.
Lekarz zdrojowy w Szczawnicy.

(Dokończenie).

W. H. 22 lat licząca, rodem z Tarnowa, zamężna, matka dwojga dzieci, od 6ciu lat cierpiąca, przedstawiła się w drugiéj połowie czerwca po raz pierwszy; badanie wykazało obrzmienie wątroby bolesne, między prawym a lewym płatem wątro-

siębiorstwa dróg żelaznych przez sam rząd. Dla większego bezpieczeństwa interesów swoich rząd także przyjął na siebie administracyą niektórych dróg żelaznych, które dotąd są własnością prywatną. Wszystkie te punkta były tak w zasadzie jak w zastósowaniu szczegółowo roztrząsane i surowo krytykowane. Powstawano przeciwko tego rodzaju centralizacyi, podającéj publiczność pod dyskrecyą rządu. Powstawano przeciwko przemysłowym przedsiębiorstwom rządowym, które przynoszą uszczerbek przemysłowi prywatnemu. Powstawano przeciwko pozostawieniu w ręku jednego ministra ogromnych funduszów, przeznaczonych z góry na jeden wyłączny cel, i nie wchodzących w ogólny budżet państwa. Powstawano nareszcie przeciwko coraz większemu pomnażaniu się urzędników i sług w takowéj administracyi dróg żelaznych, których liczba jnż teraz wynosi z górą 3000 i może wzrość do 10,000, wszyscy zależni od jednego ministra, i w razie katastrofy jakiéj lub nie opłacania się téj i owéj drogi, mogący stać się ciężarem kraju. Poseł wrocławski Milde (były minister w czasie rewolucyi, dziś kandydat na ministra handlu) i poseł berliński Kuehne, poseł gdański Behrend mieli prym w dyskusyi przeciwko ministrowi, którego między innymi poparł także poseł Cieszkowski z frakcyi polskiéj. Pan minister bronił sam panującego obecnie systemu z talentem, i wywołał nie małe zdumienie Izby oświadczeniem, że obecne ministeryum postanowiło jednomyślnie nie odstępować od aktualnego stanu administracyi dróg żelaznych. Mimo to główny wniosek o który chodziło: „że Izba uważa za rzecz możebną i pożądaną, aby artykuł 6 prawa z dnia 30go maja 1856 r. dotyczący podatku od dróg żelaznych był zniesiony“, został wielką większością przyjęty. Posłowie polscy głosowali za ministerstwem.

Mówiłem w poprzednim liście o konflikcie, w którym się Izba Panów postawiła w obec Izby poselskiéj, przyjmując wniosek hr. Arnima względem przekazania przewyżki 1,300,000 tal. w tegorocznym budżecie do skarbu państwa. Komisya finansowa uznała większością 27 przeciwko 8 głosom legalność rozrządzania tą przewyżką w sposób w budżecie oznaczony, dowodząc, że rozrządzenie to nie sprzeciwia się przepisom obrachunkowym i etatowym, ani tym, które przed nadaniem konstytucyi, ani które następnie były zachowywane; że nadto do rozrządzenia tego nie potrzebném jest wniesienie osobnego prawa, albowiem udział obu Izb sejmowych w oznaczeniu każdorocznego budżetu stósować się powinien jedynie do przepisów konstytucyi (art. 99, który przedstawienie budżetu uważa jako przedstawienie projektu do prawa, i art. 62, 3, który brzmi: projekta do praw finansowych i etaty budżetowe wnoszą się najprzód do Izby poselskiéj; Izba wyższa ryczałtem je przyjmuje albo odrzuca). Ciekawa rzecz, jak się konflikt ten załatwi.

Przybyli tu W. Księstwo Badeńscy, w celu obchodzenia wspólnie z rodziną królewską urodzin Księcia Regenta, które przypadają na dzień 22go b. m. Izby sejmowe będą w dniu tym in corpore obiadowały. Do Księcia Regenta wyślą deputacye z powinszowaniami. W zeszłą sobotę była pierwsza parada wojskowa pod Lipami. Zawczoraj był dzień całkiem wiosenny. Dziś chłodniéj ale zawsze pięknie jak zwykle o téj porze. Rocznica rewolucyi przeszła bez oznaki i wzmianki prywatnéj i publicznéj.

Londyn 18 marca.

L. Z czynności parlamentowych mało co mam dziś do doniesienia, bo wszystkie były drobiazgowe. Najważniejszym był onegdajszy bil opłat kościelnych, wniesiony przez pana Trelawney w miejsce poprzednio wniesionego bilu p. Walpole, a który znaczną większością zeszłego tygodnia był odrzucony. Pierwszy zaproponowany bil był za kompromisem w parafiach podatek ten opłacających, a który od wszystkich sekt, od żydów nawet na naprawę kościołów anglikańskich był pobierany; drugi zaś za zupełnem jego skasowaniem i został większością 74 głosów pomimo oporu ze strony ministrów przyjęty. Sam lord Stanley piastujący urząd ministra spraw indyjskich i syn hr. Derby za nim głosował, uznając go sprawiedliwym. Interes osobisty, interes stronnictw powinien zawsze ustępować dobru powszechnemu; lord Stanley w tym razie jako sumienny minister, dał z siebie piękny przykład cywilnéj cnoty. Od dziesięciu lat co rok projekt do zniesienia tych opłat był wnoszony i ciągle odrzucany. Czas, aby się kraj raz ich pozbył. Chodzi teraz o to, aby po trzeciem odczytaniu, jak pójdzie do Izby wyższéj nie był przez biskupów przegłosowany.

Co do zewnętrznéj polityki nic się dotąd nie rozjaśniło, zostajemy ciągle w niepewności. Jak wprzódy tak i teraz słyszymy tylko o bezustannych uzbrajaniach do wojny. Powrócili: p. Gladstone z Korfu, a lord Cowley z Wiednia, ale ani jeden ani drugi z posłannictwa swego nic nie wytłumaczył. Nacierano wprawdzie w Izbie wyższéj o sprawozdanie pierwszego, lecz hr. Derby ostrzegł, iż to mogłoby obrócić się na szkodę dla kraju. Odstąpiono od nalegania — nie można więc się uskarżać na nieroztropność w parlamencie ani na brak wyrozumiałości. Z posłannictwa lorda Cowley nawet żadnego objaśnienia nie wymagano, żaden głos w Izbach o nim się nie odezwał. Ambasador ten już powrócił na swe miejsce do Paryża. Miał już posłuchanie u Cesarza i chyba jemu się z swéj misyi wytłumaczy. Tymczasem wszystko zostaje tajemnicą jak kamień rzucony do wody.

Pełno odbywa się po kraju politycznych meetyngów, po kilkanaście co dzień. Zakrzyczą torysów z ich reformą, chociażby sto razy lepszą była od teraźniejszéj. Zbliża się poniedziałek (21go marca), dzień walnéj walki o nią. Kilka już do niéj zapowiedzianych było poprawek, co może przedłużyć dyskusyą do świąt wielkanocnych; a gdyby po drugiem odczytaniu nawet, bil reformy był odesłany do komitetu, to i wtedy p. White ma zapowiedzieć poprawkę, aby głosowanie na wyborach odbywane było tajnie, a nie jak dotąd jawnie. Ballot więc kładzie się za jeden z głównych warunków przyszłéj reformy.

W dodatku do dawniejszych zebrań misyonarskich do Indyi i Japonii, odbyło się jedno tego tygodnia misyi do Chin. Na nim była wzmianka, że przetłumaczono już pismo ś. na język chiński dla użytku Chińczyków. Posyłają też do Kolumbii brytańskiéj biskupa i księży. Panna Burdett Coutts ofiarowała 25,000 fst. na uposażenie tego nowego biskupstwa. Ludność Kolumbii oprócz dzikich Indyan, jest napływem awanturników z różnych stron świata: Amerykanów, Francuzów, Niemców, Chinczyków i Rosyan poszukujących tam złota. Jest więc gdzie zakładać i pracować nad winnicą Pańską. Kolumbia jest krajem tak obszernym jak Francya, a przylegająca wyspa Vancover niemniejsza od Irlandyi. Anglia, jak stąd widzieć można, jest przeciężona koloniami.

Wygnaniec neapolitański Poërio z kilku innymi oczekiwany był tu wczoraj. Zawiązał się komitet pod przewodnictwem hr. Shaftesbury do zbierania składek dla nich. Do składu tego komitetu widziałem wchodzące następujące znakomitości: margr. Lansdowne, lordowie Carlisle, Harrowby, Granville, Durham, Zetland, Palmerston, biskup londyński i pp. Gladstone, Monckton Milnes i wielu innych, lecz ledwie parę tylko torysów. Lord major londyński także ogłosił, że przyjmuje u siebie na ten sam cel składki.

Pismo tygodniowe: *Household Words* wydawane od kilku lat przez Karola Dickens, w skutek zerwania spółki w wydawnictwie przestaje wychodzić. Pan Dickens zapowiedział natomiast drugie: *All Round the Year* mające wychodzić od 30 kwietnia. Tymczasem słychać o innym dla tego sławnego autora projekcie, któryby stał mu na zawadzie w wydawnictwie tego czasopisma. Pewien ajent amerykański (czy nie Barnum?) chce go zaangażować do Ameryki na dawanie publicznych odczytów, z których p. Dickens w swym kraju słynie, zaręczając mu 30,000 fst. dochodu.

Pobyt księcia Walii w Rzymie poczyna tu nieco wzbudzać obawę. Według listów nadchodzących ze stolicy apostolskiéj, Papież i dwór jego mają być niezmordowani w grzecznościach dla młodego księcia; wszystkie jego kroki bywają śledzone i uprzedzane. Pyta więc publiczność dla czego go tam wysłano? dla czego książę, który ma kiedyś panować nad narodem protestanckim, jest tak niebacznie wprowadzony w styczność z panującym, z którym jak w politycznych tak w religijnych względach naród angielski od wieków nie miał nic wspólnego, i dla tego nawet nie utrzymuje posła w Rzymie? Nic dobrego, ich zdaniem, nie może stąd wyniknąć dla księcia. Królewicz jednakże, jak z innych korespondencyj słychać, najwięcéj czasu, ile mu od zwiedzania osobliwości rzymskich pozostaje, zwykł przepędzać u królowéj pruskiéj; a zresztą ma tam lorda Redcliffe na mentora i pułkownika Bruce, który go na krok nieodstępuje, i nawet kiedy miał posłuchanie u Papieża, on był cały czas przytomnym. Za złe i nawet za ubliżenie to poczytywały niektóre dzienniki katolickie, ale pułkownik takie otrzymał z Anglii polecenie. Prócz tego królowa będąc jako matka troskliwa o religią syna, miała mu do czytania posłać dzieło: „Sztuki piękne we Włoszech pod względem religijnym“ przez pana Coquerel sławnego kaznodzieję paryzkiego, jako zawierające w jéj mniemaniu wzorowy wykład sztuk pięknych w związku z religią protestancką. Obawy te zdają się być przesadzone i nawet bezzasadne, ale wzmiankuję o nich dla tego, że tu krążą.

Londyn 16 marca.

SS. Dzisiaj znowu wojna we wszystkich rozmowach, pomimo że *Monitor* zawsze twierdzi, iż niema powodów do téj obawy. *Times* nieprzestaje zapewniać, iż we Francyi nikt nie chce wojny, prócz kilkunastu osób, których awanturnikami nazywa. Przypomina obojętność Francuzów podczas wojny w Krymie, kiedy to o oświatę i postęp chodziło, i usiłuje z tego wyprowadzić, że duch we Francyi uległ zupełnéj zmianie, i że z narodu wojennego stał się, przez styczność swoją z Anglią, przemysłowym i kupieckim. Przytém nieszczędzi pochwał dla Francuzów tak, że nawet już przyznaje im wyższość w wielu względach, podziwia szczęśliwe położenie ich kraju, i nie tak krótko, ale wyraźnie powiada, że nie widzi, dla czego by się mieli interesować tém, co się u obcych dzieje, kiedy im tak dobrze u siebie. Temu wstrętowi do wojny w Francuzach, a zapałowi wojennemu w Rzeszy Niemieckiéj, *Times* przypisuje wahanie się Cesarza w wykonaniu jak powiada, dawno ułożonych planów. Tymczasem dzisiejsze wiadomości nie okazują wcale tego wahania się. Nadzwyczajny awans w wyższym sztabie wojska francuskiego niepozwala przypuszczać, aby mógł być tylko demonstracyą, ale wiadomości, że dyrekcya kolei żelaznéj liońskiéj otrzymała rozkaz przygotowania przewozu dla 70,000 ludzi i że jeszcze 10,000 ludzi spodziewanych jest z Algeryi, źle wróżą dla przyjaciół pokoju. To też na giełdzie wszystko nie przestaje spadać, i chociaż w małym stosunku, to już tak trwa długo, że znaczną robić zaczyna różnicę.

Proces spisku „Phoenix“ zakończył się na teraz bez rezultatu, z powodu, iż przysięgli zgodzić się nie mogli. Dwa głosy na dwanaście, nie zgodziły się na uznanie winy i po 22ch godzinach zamknięcia, gdy jeden z nich zachorował, sędzia prezydujący baron Greene, ich uwolnił, ale na żądanie prokuratora, odroczył proces na 30 b. m. Poczém dwóch młodych Sullivan, o których donosiłem, iż wzbronili się potwierdzić swe zeznanie jako denuncyanci, stawiono przed sąd, i za to wykroczenie skazani zostali na 6 miesięcy więzienia.

Dziś dzienniki ogłaszają pierwszą listę składek na Neapolitańczyków. Jest to kompletny spis stronnictwa whigów, którzy zdaje się, w myśli listu Earla of Shaftesbury chcą tą nietrudną dla majętnych demonstracyą okazać swoją sympatyę dla Włoch. Lord Palmerston jest na czele z stoma funtami, obok niego lord John Russell, skromniéj bo z 20 funt., Labouchere 100 funt. itp. Obok nich znajdujemy kilkanaście nazwisk tych, którzy zawsze szczerze są gotowi do podobnych ofiar, tak jak lordowie Harrowby, Zetland, Townsend, sir Benjamin Hall, pp. A. Smith, Kinnaird, Romsden itp. Datki są znaczne, bo najwięcéj między 50 a 100 funtami i zapewne znaczna się zbierze suma. Jednak nie zdaje mi się, aby się ta składka bardzo upowszechniła, bo chociaż jest wielkie współczucie dla wychodźców neapolitańskich, zajęcie to nie może się porównać z innemi podobnego rodzaju w dawnych czasach. Poerio jeszcze nie przybył, ale obecny tu Settembrini otrzymał wiele odwiedzin, między pierwszymi p. Gladstone.

Cztéry pułki artyleryi milicyi powołane zostały do służby ciągłéj. Dotąd piesze tylko pułki milicyi zwoływane były, gdy potrzeba służby garnizonów, opuszczonych przez linią, tego wymagała. Artylerya zbierała się tylko na 21 dni musztry i to nie w każdym roku, i zawsze były skargi, że dział nie miała dla ćwiczenia się. Zdaje się, że zmobilizowanie to przedsięwzięto w przewidzeniu potrzeby służby w licznych obronach wybrzeży angielskich. Pułki te są obecnie bardzo słabe i ani oficerowie, ani żołnierze nie posiadają wielkiéj wprawy w służbie broni specyalnéj, do któréj należą, ale wchodząc w czynną służbę, zapewne w krótkim czasie dojdą do kompletu, i otrzymają oficerów z korpusu artyleryi.

Telegram z Korfu donosi, że gubernator odroczył do sześciu miesięcy miejscowy parlament po dziesięciodniowych daremnych rozprawach.

W tych dniach sprzedano tu w jednym z domów przez licytacyę zbiór porcelany wschodniéj, staréj sewrskiéj itp. po cenach, które podobno tylko w Anglii płacone być mogą. Dwie buteleczki chińskie z drobno malowanemi kwiatkami za 57 fnt, jedna waza pekińska z malowanemi scenami łowieckiemi i głowami wielbłądów za 112 fnt., inna podobno za 210 gwineów, serwis stary sewrski za 285 fnt. Kiedy już o pieniądzach w Anglii mowa, muszę tu dodać, że suma leżąca w banku z dywidend o które nikt się nie upomniał, wynosi 1,069,374 fnt.

Kraków 22go marca. Podawszy przed parą dniami ogłoszenie Komitetu Towarzystwa gospodarczego w Krakowie względem wystawy w tym roku zamierzonéj, podajemy tu następnie jéj program.

Program trzeciéj wystawy Rolniczo-gospodarskiéj w Krakowie.

1. Stósownie do uchwały c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, odbędzie się w dniach 6, 7, 8 i 9tym czerwca b. r. trzecia wystawa rolniczo-gospodarska w Krakowie, na którą Komitet Towarzystwa uprzejmie zaprasza.

2. Kierunek i zarząd Wystawy powierzony zostaje komisyi z grona Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego do téj czynności powołanéj.

3. Na wystawę przyjętemi będą: a) bydło rogate, rozpłodowe, robocze i opasowe, krowy i jałownik; b) owce: barany, matki i skopy cienko i grubo-wełniste; c) konie: ogiery, wałachy, klacze i młodzież; d) trzoda chlewna; e) drób wszelkiego rodzaju; f) wszelkie gatunki zboża, nasion ogrodowych, łąkowych, leśnych i pastewnych; g) rośliny okopowe i wszelkie płody ogrodowe; h) drzewo budulcowe; i) narzędzia, naczynia i sprzęty gospodarskie; k) wyroby ze zboża, jako to: mąka, krupy, krochmal — napoje ze zboża — wyroby z nabiału (ser, bryndza) tudzież oléj, terpentyna, oléj skalny, asfalt itp.; l) wyroby z roślin włóknistych: przędziwo, powroźnicze i tkackie wyroby; m) sierak, koce i derki wyrobu krajowego; n) przedmioty z pszczelnictwem związek mające; o) dachówki, rury drenowe, cegła, glinka ogniotrwała itp.; p) żelazo lane, kute i wszelkie z niego wyroby; r) skóry wyprawne i wyroby z nich. Słowem wszelkie przedmioty powyżéj niewyszczególnione, a styczność z gospodarstwem mające, a nawet płody i narzędzia zagraniczne na wzór lub do upowszechnienia sprowadzone, przyjęte na Wystawę będą.

Przedmioty wymiarowi podlegające, sypkie i ciekłe, mają być dostawione najmniéj w ilości jednego garnca, wyroby tkackie w całych postawach, drzewo w krojach poprzecznych z korą wysokości najmniéj 6 cali, przędziwo w klubach itp.

4. Właściciele przedmiotów na Wystawę przesłać się mających, zechcą spis dokładny tychże sporządzić i najdaléj do dnia 15go maja b, r. do Bióra c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego (ulica Szewska Nr. 335-6) przesłać. Wszelkie przedmioty na wystawę przesłane, najpóźniéj w dniu 5 czerwca przyjmowane będą w miejscu

---

by obrzmienie kuliste, twarde, sprężyste (pęcherz żółciowy rozdęty) znaleziono, łącznica oka żółta, gorączki żadnéj nie było, odbijanie częste, morzysko wątroby znaczne, ból czasami rozpromieniał się przez cały bark prawy, jeżeli bywał silniejszy nawet lewy bark zajmował, kał pierwiastku barwiącego żółci pozbawiony bywał szary. W ogóle chora cierpiała na opuchnienie wątroby po katarowem cierpieniu kanałów żółciowych.

Rozpoczęto kuracyą dwoma kubkami kwaterkowemi wody ze źródła Magdaleny, postąpiono stopniowo aż do 6ciu kubków w godzinach rannych, gdy zaś chora lepiej się miała i wodę bez dolegliwości znosiła, pozwoliłem jéj w godzinach wieczornych jeden a późniéj dwa kubki używać.

Po dwóch tygodniowem użyciu pełność w półżebrzu prawem ustąpiła jak również i gniecenie przykre, bóle aczkolwiek wracały nie były tak silne, ani tak długotrwające jak dawniej, po sześciu tygodniach kuracyi, chora zupełnie do zdrowia wróciła, cera żółta ustąpiła miejsca rumieńcowi, apetyt dobry, objętość wątroby znacznie się zmniejszyła, pęcherz żółciowy nawet wybadać nie można było. Kuracya tak świetny wpływ wywarła na chorobę przerzeczoną jakiego tylko z wód maryenbackich lub karlsbackich na miejscu użytych spodziewać się można.

Drugi wypadek F. R. ze Lwowa, lat 24 licząca, od dwóch lat chora, miewała bóle w okolicy dołka podsercowego dzień do dwóch nawet dni trwające, wśród których częsty wymiot żółciowy następywał, bóle okresami przychodziły coraz częściéj a nawet żółtaczkę sprowadziły, w domu stosownemi środkami lekarskiemi była leczona, atoli one tylko przemijającą ulgę przynosiły, idąc przeto za radą szanownego Dra Ziembickiego udała się do Szczawnicy na kuracyą. Obrzmienie wątroby w tym wypadku nie było tak znaczne jak w poprzedzającym wyżéj przytoczonym, prócz tego jednak na migrenę (nerwoból głowy) cierpiała, jak nie mniéj na obstrukcyą i osłabienie krwi (zatkania łajniste i niedokrewność). Woda szczawnicka ze źródła Magdaleny w połączeniu ze solą wyparowaną (wyługowaną) z tego źródła w przeciągu czterech tygodni zdołała cierpienie wątroby znieść w zupełności, przeciw migrenie i niedostatkowi krwi, radziłem jéj udać się do Krynicy, gdzie jak mi późniéj doniosła zupełnie wyleczoną została.

Liczniejsze wyleczenia chorób wątroby, mogą Szczawnicę postawić w rzędzie najznakomitszych wód lekarskich alkalicznych rozrzedzających do jakich Ems, Vichy i td. liczą.

O źródłach i ich użyciu.

Obszerniejsza rozprawa o skuteczności źródeł przechodzi granice niniejszego przeglądu, tu dość będzie wspomnieć o tem, że w roku upłynionym źródło Szczepana idąc za radą prof. Dietla, daleko większe znalazło zastosowanie aniżeli po innych latach, życzyćby również należało aby wodę z tego źródła więcéj aniżeli dotąd rozsyłano. Skutki z tego źródła otrzymane do najpomyślniejszych należą, mianowicie w początku suchot gruzełkowych (gruźlica poczynająca się) w cierpieniu długotrwałem katarowem oskrzeli. W zastarzałych zaś i uporczywych katorowych cierpieniach, w zaflegmieniu płuc (w śluzotoku), w dychawicy z napadami astmatycznemi połączonéj (w rozedmie płuc), mianowicie u osób mniéj czułych i otrętwiałych, podawano źródło Józefiny z pożądanym skutkiem.

W chorobach trzewów brzusznych w obstrukcyach, w cierpieniach wątroby, woda ze źródła Magdaleny, świetny sprawiła skutek.

W rozmaitych gatunkach szkrofułów (zołza) połączonej z niedostatkiem krwi, źródło Waleryi znalazło korzystne zastosowanie.

Źródła Szymona, dotychczas tylko do kąpiel użyto, gdyż jako nieocembrowane, do użytku wewnętrznego nie było przydatnem, bacząc jednak na dzielność tego źródła, jak o tem rozbiór chemiczny nas przekonywa, życzyćby należało aby jak najrychlej wzięto się do uskutecznienia stosownych ulepszeń!

Okłady mułem źródłowym w kilku wypadkach cierpienia miejscowego użyto z dobrym skutkiem, zachodzi jednak potrzeba ustanowienia osobnego służącego, któryby się wykopaniem i przyrządzeniem mułu zajmował. Tuszymy sobie, że Dyrekcya dbała o dźwignienie zakładu nie zrazi się wydatkami i potrzebne polepszenia zaprowadzi.

Niniejszy przegląd przeznaczony wyłącznie dla powszechności nielekarskiej nie mogę trafniéj zakończyć jak przytaczając ustęp z monografii szanownego prof. Dietla: osiadajcie i zabudujcie się w zachwycającéj dolinie Karpackiej Szczawnicy. Wy ojcowie i matki, co pragniecie zapewnić przyszłość zdrową i szczęśliwą dzieciom waszym, daleko pewniéj zabezpieczycie ją dla nich rodzinnem wzmacniającem i hartującem powietrzem górskiem, aniżeli gdybyście za drogie pieniądze, w obcych krajach zniewieszczać i wynaradawiać mieli i t. d. (zobacz str. 152. Uwagi nad zdrojowiskami lekarskiemi, Kraków 1858 r.)

wystawy, gdyż późniéj nadesłane, nie będą mogły być przez sędziów ocenione.

5. Prowadzącym bydło należy się zaopatrzyć w świadectwo zdrowia przez władzę miejscową wydane.

6. Komisya Wystawy zaprosi do grona swego innych członków Towarzystwa, którzy stanowić będą *Nadzór Gospodarczy z 10ciu gospodarzy Wystawy* złożony, dzieląc go na pięć oddziałów ze względu na rodzaj przedmiotów, tak, że do każdego z tych oddziałów powołanych zostanie po 2h członków Towarzystwa. Gospodarze ci zajmą się obieraniem przedmiotów na Wystawę przeznaczonych i wygodnem onychże pomieszczeniem, a oraz wczesnem obmyśleniem żywności, jakiejby Wystawcy dla bydła swego potrzebować mogli—w ogólności czuwać będą nad utrzymaniem porządku w miejscu wystawy.

7. Koszta dostawy tu i napowrót, oraz utrzymania przedmiotów na Wystawę przeznaczonych, wystawiający sam ponosi — o ile zas Komitet uzyska zniżenie opłaty na kolei żelaznéj, zawiadomić o tem w właściwym czasie nie omieszka.

8) Ocenienie i przedstawienie przedmiotów celniejszych do odznaczenia w medalach, pochwałach i zakupnie, dopełnionem będzie przez sędziów, których zgromadzenie Członków Towarzystwa w dniu pierwszym Wystawy z pośród siebie wybierze.

9) Po dopełnieniu zakupna przedmiotów, o ile fundusze wystarczą i po rozdaniu odznaczeń, nastąpi losowanie. Biletów do tegoż losowania nabyć można od dnia dzisiejszego w biórze c. k. Towarzystwa gosp. roln. krakowskiego, lub na prowincyi u Członków Towarzystwa przez Komitet zaproszonych. Los kosztuje *dwa złr. m. k.* (zł. 2 kr. 10 wal. austr.) i daje posiadaczowi onegoż prawo wygrania jednéj sztuki bydła lub innego przedmiotu.

10. Sprawozdanie z Wystawy i loteryi, tudzież dochodów z Wystawy przez pisma publiczne ogłoszonem zostanie.

Wiedeń 21 marca. Nie ustają pogłoski od parę dni tu obiegające o rozpoczęciu niebawem układów. Język też tutejszych dzienników bardziéj niż dotąd pokojowy; nie śmie tylko niekiedy wyznać jak dalece pokój jest pożądany. Jedna *Oestr. Ztg* ma odwagę powiedzieć, że lepszy najlichszy pokój niż wojna, wszelako o to przedewszystkiem idzie, aby układy prowadziły na prawdę do pokoju, a niebyły tylko środkiem zwleczenia wojny na czas późniejszy. Najniebezpieczniejsza bowiem byłaby wojna finansowa, dążąca do wycieńczenia sił przez oczekiwanie i zwłokę. *Presse* sama nie mówi o chwilowem położeniu rzeczy, lecz podaje kilka depesz pokojowych z Paryża, które za nią mówią. Są to skrócone doniesienia dzienników brukselskich jeszcze do Wiednia niedoszłych. Na giełdzie miano również kilka depesz paryskich uspakajających, a między innemi i tę, że Cesarz Napoleon na rewii w niedzielę nie miał przemowy, czego się właśnie najbardziéj lękano, bo Cesarz byłby nieomieszkał rzucić znów kilka słów zagadkowych niepokojących przyjaciół pokoju.

— *Wanderer* mówi o projekcie przymusowéj assekuracyi bydła w całéj monarchii austryackiéj. Projekt ten wyszedł z łona towarzystwa gospodarczego wiedeńskiego, które do wypracowania takowego wyznaczyło kilku członków swoich. Słusznie *Wanderer* dwa zarzuty stanowcze czyni temu projektowi, naprzód zasadę przymusu, która nie dałaby się przeprowadzić tak łatwo, (chybaby trzeba nowy departament utworzyć, któryby jak urzędy skarbowe za pomocą fasyj podatkowych utrzymywał ewidencyę bydła i cenę jego) powtóre, że towarzystwo gospodarcze w Wiedniu zamiast przedewszystkiem pomyśleć o assekuracyi we właściwym obrębie swojego działania to jest w Niższéj Austryi, tak jak o tem myślą towarzystwa czeskie i morawskie; chce się w nieswoje rzeczy mieszać. Towarzystwo zaczyna rzecz od tego, na czem się dopiero z czasem wszystkie usiłowania w tym względzie kończyć powinny.

— Poseł pruski nowo mianowany przy gabinecie wiedeńskim bar. Werther przybył na posadę swoją i złoży niebawem N. Panu swoje listy wierzytelne.

— Czytaliśmy w dziennikach zagranicznych pogłoskę o nowéj pożyczce austryackiéj, tudzież o krokach przedsiębranych do urzeczywistnienia ostatniéj pożyczki kontraktowanéj w Londynie, w którym to celu radzca ministeryalny Brentano ponownie do Londynu wyjechał. Prócz tego *Berl. B. Ztg* twierdzi, że pogłoski jakie krążą o nowéj pożyczce austryackiéj wychodzą głównie na to, że rząd chce wypuścić w dzierżawę monopol tytuniowy. *Oestr. Ztg* pisze z tego powodu: Jesteśmy w stanie owo doniesienie pisma berlińskiego ogłosić za zupełnie bezzasadne.

— *Gaz. Wiedeńska* zaprzecza podaniu *Gaz. kolońskiéj*, jakoby punktualne dostawianie w Lombardyi urlopników do pułków ich było skutkiem zagrożenia gminom karą pieniężną za każdego brakującego urlopnika. *Gaz. Wied.* przyznaje tę punktualność, ale przyczynę jéj nazywa zmyśloną i stanowczo jéj zaprzecza.

Rosya.

Korespondenci do dzienników niemieckich i francuzkich przekształcili znów jak najdziwaczniéj nasze doniesienia. Wytykamy tutaj to przekręcenie i protestujemy przeciwko niemu.

Starając się zbadać z faktów dzisiejsze stanowisko Rosyi w obec sporów europejskich, przedstawialiśmy kilkakrotnie jak najwyraźniéj (patrz *Czas* z 13, 25 lutego, 1 i 13 marca), że „jakkolwiek dziennikarstwo rosyjskie objawia ciągle niechętne bardzo dla Austryi usposobienie, Rosya nie czyni dotychczas żadnych prawie przygotowań do czynnego wystąpiena na zewnątrz, do wojny, prócz gromadzenia korpusu obserwacyjnego w Besarabii i na Podolu (co dzisiaj jest faktem spełnionym); zwracaliśmy jednak uwagę, że wojenny organizm tego państwa i teraźniejsze rozłożenie wojsk pozwala temu mocarstwu być szybko gotowem do walki, a wewnętrzne reformy społeczne i administracyjne, jakiemi się Rosya głównie teraz zajmuje, jakkolwiek utrudniają wystąpienie jéj na zewnątrz, nie czynią go jednak niepodobnem.“ Zastanawiając się bliżéj nad teraźniejszem rozłożeniem wojsk, wskazywaliśmy, iż rozłożenie to jest odpowiedniem do prędkiego skoncentrowania korpusów i szybkiego przygotowania się do walki, albowiem prócz korpusu stojącego w Królestwie Polskiem, dwa korpusy są eszelonowane na Brześć litewski i Łuck wołyński, a korpusy te szybko skupić się mogą i kadry swoje wypełnić 100,000 urlopowanych znajdujących się w Królestwie Polskiem; zastrzegliśmy jednak równocześnie, że urlopowanych tych dotąd nie powołano, prócz kilkuset urlopowanych z marynarki, a wojsk nie koncentrują, oprócz oddziałów rozłożonych na Ukrainie, które gromadzą w celu utworzenia korpusu obserwacyjnego w Besarabii. Nakoniec przedstawiliśmy (patrz *Czas* z 13 marca), że Rosya zajęta sprawami wewnętrznemi życzy sobie zapewne pokoju, i w sprawie zwanéj „włoską“ może ograniczy się, nawet w razie walki, na roli bacznego widza, mogącego jednak zmienić się w aktora; lecz w obec odnawiającéj się sprawy *wschodniej*, nie może pozostać w biernéj roli, i w razie czynnego wystąpienia innych mocarstw, musi sama czynnie wystąpić. To przypuszczenie poparte jest faktem, że gdy na innych granicach nie czyni dotychczas żadnych przygotowań, na granicy tureckiej skupia korpus obserwacyjny z powodu groźnego położenia sprawy rumuńskiej.

Tymczasem korespondenci do dzienników niemieckich i francuskich, nieumiejący dobrze po polsku a czerpiący z naszego dziennika, nie zrozumiawszy tego naszego rozumowania i doniesień, przekręcili go zupełnie, tak ci którzy z naszych źle przez nich zrozumianych artykułów potworzyli własne niby listy z Petersburga, z Warszawy i t. d. jak i drudzy, którzy pod przeinaczonemi doniesieniami *Czas* podpisali. *Gazeta Pruska* a za nią ajencya *Hawas*, *Constitutionnel* i t. d. zamieszczają listy niby z Petersburga z 8 marca, iż wojska rosyjskie rozłożone w Królestwie Polskiem szybko koncentrują się (myśmy pisali, iż z powodu swego rozłożenia szybko skoncentrowane być mogą); że korpusy eszelonowane na Kiszeniew, Łuck i Brześć pospiesznie się gromadzą. Inne dzienniki piszą, iż *Czas* donosi, że Rosya przygotowuje się do wojny. Każdy umiejący po polsku, widzi, jak wielka jest różnica między naszém przedstawieniem rzeczy, a doniesieniem przekształconém nam przez dzienniki niemieckie.

— Coraz większy wzrost dziennikarstwa rosyjskiego, a zarazem uznanie potęgi opinii publicznéj, spowodowały rząd rosyjski do ustanowienia oddzielnéj władzy pod nazwiskiem: Główny komitet dla spraw prasy. Komitet ten ma nietylko czuwać nad dzienikarstwem politycznem, lecz także wpływać na opinię publiczną przez nadawanie jednakowego kierunku dziennikom półurzędowym, przez ogłaszanie w nich odpowiednich zamiarom rządu artykułów i t. d. Komitet ten składają trzej członkowie: przewodniczący w nim jenerał-adjutant cesarski hr. Adlerberg, towarzysz ministra oświecenia radca tajny Muchanow, i jenerał oberpolicmajster petersburski Timaszew. Komitet ten wydał okólnik do redaktorów dzienników politycznych w Rosyi wychodzących, w którym uwiadamia redaktorów, że z mocy rozkazu cesarskiego, na wezwanie komitetu każdy redaktor obowiązany się stawić. Nowo utworzony Główny komitet prasy ma być zarazem ostatnią instancyą w sprawach cenzury, od któréj odwołać się można tylko do Cesarza.

Włochy.

Dziennik sardyński *Armonia* donosił był z Paryża o nadejściu tam depeszy księcia Grammont, posła francuzkiego w Rzymie, napisanéj zupełnie w duchu owego memoryału hr. Raynevala z dnia 14go maja 1856 r., który w swoim czasie takie sprawił wrażenie. *La Patrie* zaprzeczyła prawdziwości téj depeszy księcia, lecz korespondent *Armonii* nie daje się sprowadzić z tropu i mówi: *Monitor* właśnie oświadczył, iż rząd cesarski ani dziennikowi *Patrie*, ani żadnemu innemu nie przyznaje powagi; dla tego i ja nie mam powodu zważać na podobne zaprzeczenie, dopóki go nie znajdę w *Monitorze*. Przekonany jestem wszelako, że *Monitor* nie ośmieli się zaprzeczyć téj depeszy, którą ja na własne oczy widziałem. Korespondent znów rzymski pisze w tym względzie do *Gaz. di Venezia*: Mam wszelkie powody do twierdzenia, że rozbiór noty księcia Grammont posła francuzkiego przy stolicy apostolskiéj, jest autentyczny. Poseł ten wychwala rząd rzymski zupełnie w duchu znanego memoryału hr. Raynevala. Nota pomieniona czyni zaszczyt posłowi francuzkiemu, albowiem poczytał on sobie za obowiązek zdać swojemu rządowi lojalny raport.

Wzmiankowaliśmy już, że dnia 11go b. m. kardynał Antonelli wręczył księciu Grammont notę rządu papieskiego domagającą się jak najspieszniejszego wyprowadzenia wojsk francuzkich. Wiadomo, że na konsystorzu papieskim w dniu 9 b. m. Ojciec ś. oznajmił, iż niechcąc, aby państwo kościelne stało się widownią wojny dwóch mocarstw katolickich, zażądał, aby obce wojska opuściły kraje jego. Na depeszę wówczas nadeszłą do dworów austryackiego i francuzkiego, *Monitor* zapowiedział ustąpienie wojsk francuzkich; *Gaz. Wiedeńska* to samo również nadmieniła, dodając wszelako, że oczekuje na akt dyplomatyczny w tym przedmiocie. Dzienniki nie mówią teraz nic o wręczeniu noty posłowi austryackiemu, lecz wyraźnie nadmieniają o nocie doręczonéj księciu Grammont. Zdaje się wszelako, że nota kardynała Antonellego była więcéj stanowczą niż przemowa Papieża na konsystorzu. Mimo tego żądania, wątpić teraz należy, aby wojska obce wyszły z państwa kościelnego przed rozstrzygnięciem kwestyi spornéj między Austryą a Francyą. Armia papieska liczy bez mała 17,000, a w téj liczbie 3500 Szwajcarów, którzy sami jedni mają charakter wojskowy; reszta jest zbieraniną nieożywioną duchem korporacyi ani patryotyzmem, ani żadną ideą, bez karności i ładu, nie mająca oficerów, którychby uczucie godności utrzymywało w pojęciu obowiązków swoich.

Kor. Austr. donosi z Turynu z dnia 19go b. m. Dotychczasowy dowódca brygady Savona hr. Cagliano obejmuje dowództwo brygady grenadyerów; jenerał Calderina brygady Aosta. Dotychczasowy komendant akademii wojskowéj jenerał Pettinengo dowodzić będzie brygadą sabaudzką; jenerał brygady Gianotti posunięty na stopień jenerała dywizyi, pozostaje do rozrządzalności ministerstwa. Oprócz wzmiankowanych więcéj znanych nazwisk, wielu jeszcze innych oficerów posuniętych zostało na wyższe stopnie lub zamianowanych na komendy różne. Tutejsze dzienniki ogłaszają, że ochotnicy, którzy się chcą zaciągnąć do korpusu Garibaldego, mają się zgłosić do kwestury.

Czytamy w *Gazecie wiedeńskiéj*: Dziennik *Unione* rozpisuje się szeroko o nocie rządu angielskiego, która napomina Piemont, aby szanował traktaty międzynarodowe i nie przyjmował otwartemi rękami zbiegów wojskowych z innych państw włoskich. Dziennik pomieniony turyński nazywa tę cnotę bezecnym głosem, zbiegów nazywa współrodakami wygnańcami, a przestrogę angielską poczytuje za hańbę wieku. Anglia — mówi *Unione* — nie dopnie przez ten krok zamierzonego celu; Piemont odpowiedział na przestrogę podwojonemi uzbrojeniami, a przed potężnym głosem sprawiedliwości i cywilizacyi zamilknąć musi ciasne pojęcie samolubnéj polityki.

Hiszpania.

Kongres deputowanych hiszpańskich, rozbierał na posiedzeniu swém w d. 12 b. m. kwestyę wyprawy kochinchińskiéj. P. Olozaga wniósł, aby dokumenta dotyczące téj kwestyi kongresowi przedłożone były. Mowca ten progresistowski dotknął w swéj mowie kilka ważnych punktów: Mniemał on, że musi istnieć pomiędzy Francyą i Hiszpanią jaki traktat, i w razie takim, rząd niedopełnił swego obowiązku, niezawiadamiając o tem kortezów, gdyż art. 45 konstytucyi powiada, że jedynie ustawa specyalna może rząd upoważnić do zawierania traktatu przymierza zaczepnego z mocarstwem obcem, lub do dostarczenia kontyngensu wojska w danéj okoliczności.

„Nie chcę, powiedział mowca, ażeby uważano ten wniosek, jako akt nieprzyjazny gabinetowi, mianowicie, że każdemu wiadomo, iż wyprawa do Kochinchiny postanowioną została pod poprzedniem ministerstwem. Wyprawy téj celem było, pomścić obelgi wyrządzone kilku misyonarzom hiszpańskim. Niewiem, jak ta szlachetna misya uważaną była przez mieszkańców dalekich tych okolic; trudno im bowiem pojąć nasze prawo wysyłania do nich misyonarzy katolickich, jeżeli im wiadomo, że w Hiszpanii niedozwalamy szerzenia się żadnéj innéj religii, jeżeli im wiadomo, że dawniéj paliliśmy na stósach tych, którzy wyznawali wiarę inną, niż nasza. W jakibądź sposób Kochinchińczykowie oceniali naszych misyonarzów, niemniéj jest jednek prawdą, że ci, będąc poddanemi hiszpańskimi, mieli prawo do opieki matki ojczyzny. Nie staram się zbadać, w jaki sposób się stało, iż Francya i Hiszpania połączyły się w celu pomszczenia wspólnych obelg, lecz zależy równie mnie jak kongresowi na tem, aby się dowiedzieć jaki rodzaj traktatu wiąże nas z Francyą i jaki jest wspólny przedmiot wyprawy i jakie z niéj wypłyną dla nas korzyści materyalne. Deputowani mają prawo rozpoznawać wszystkie szczegóły ważnéj téj kwestyi“.

W dalszym ciągu swéj mowy p. Olozaga przeszedł do kwestyi rzymskiéj. „Zdaje mi się być stósowną pora, mówił on, zwrócić uwagę rządu na szczególną pogłoskę, nabierającą codzień więcéj wiary i odnoszącą się do opuszczenia państwa rzymskiego przez wojska austryackie i francuskie i do zastąpienia ich tamże przez żołnierzy hiszpańskich. Niemogę wierzyć i nigdy wierzyć nie będę, ażeby gabinet teraźniejszy chciał wikłać położenie nasze w Europie, sprzyjając polityce przeciwnéj naszym zasadom, będącym jedyną stałą podstawą tronu konstytucyjnego, i czyniąc Hiszpanię współwinną nadużyć i dążności wprost przeciwnych systematowi rządu naszego“.

P, Olozaga nalegał, aby kongres zmusił ministeryum do złożenia wszelkich dokumentów dotyczących wyprawy przeciw państwu Annamskiemu, aby w razie przeciwnym nieustalać i nie uświęcać niebezpiecznego przykładu, który mógłby służyć za pretekst do wysłania późniéj korpusu armii do Włoch.

Minister stanu sprzeciwił się wzięciu na uwagę powyższego wniosku, gdyż według zdania jego obejmuje on naganę polityki gabinetu w zewnętrznych jego stósunkach. Co do kwestyi saméj, wyłożył on ją w przebiegu historycznym i odowodnił, że żaden traktat osobny niezostał zawarty pomiędzy Francyą i Hiszpanią; dwa te mocarstwa miały do pomszczenia wspólne obelgi, naturalną przeto jest rzeczą, iż działały razem. Nie ma w tem naruszenia konstytucyi i rząd nie miał upoważnienia odwoływać się w téj kwestyi do kortezów.

Co do pogłosek, dotyczących bliskiego zajęcia Rzymu przez wojska hiszpańskie p. Calderon Collantes minister spraw zagranicznych wyraził się następnie:

„Dotąd żaden krok w tym celu uczynionym nie został, lecz w razie danym rząd postąpi sobie z całą roztropnością, jakiéj wymaga kwestya tak delikatna.

„Ponieważ sposobność się nastręcza, mówił daléj minister spraw zagranicznych, winienem dodać kilka słów, które usuną nieufność i niesłuszne zarzuty, rozsiewane przeciwko ministeryum, będącemu ogniskiem zaufania korony. Rząd królowéj katolickiéj, rząd narodu wyłącznie katolickiego, którego dzieci często przelewały krew w obronie wiary, która tak potężnie przyczyniła się do jego wielkości i chwały, nie może być obojętnym na los Ojca Św.

„W dniu, w którym wybuchłyby wielkie zamieszania, w dniu gdzie ważne niebezpieczeństwo groziłoby głowie kościoła, my, których obwiniano, że wyznajemy pewne doktryny, że jesteśmy przechowywaczami pewnych systemów, wahalibyśmy się wprawdzie, zanimbyśmy obrali pastanowienie narażające wielkie interesa kraju, lecz musielibyśmy się pokonać, poddając natchnienie naszego serca, obowiązkom które spoczywają na nas, jako na ludziach stanu“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22go marca. P. Burmistrz tutejszy nadsyła nam następującą wiadomość:

W dniu 5 marca r. b., jako w rocznicę szczęśliwego rozwiązania Najjaśniejszéj Pani, wypłaconą została z funduszu wieczystego przez nieznajomego dobroczyńcę ustanowionego, kwota złr. 5 kr. 25 wal. austr. małżonce tutejszego wyrobnika M. W., która w tymże dniu córkę powiła.

— We Lwowie odbył się 9go b. m. chrzest starozakonnego strażnika przy karnym zakładzie policyjnym Naftalego Katz wraz z żoną i dwojgiem małych dzieci. Po obrzędzie chrztu św. nowochrzczeńcy wysłuchali mszy św. przyjęli komunię i połączeni zostali przed ołtarzem ślubem małżeńskim według obrządku rzymsko-katolickiego.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 marca. *Monitor* pisze o przeglądzie wojsk odbytym wczoraj na polu marsowem: „Wczorajszy przegląd był godnym podziwienia. Po przedefilowaniu wojsk, Cesarz który się udał na koncert orfeonistów do pałacu przemysłowego nakazał usunąć się strażom, aby się lud mógł do niego zbliżyć. JCMość otoczonym został w jednéj chwili niezliczonym tłumem ludu, który się rzucał aż pod konie orszaku cesarskiego, wołając z zapałem: Niech żyje Cesarz! Ten cale dobrowolny ruch ogółu odbył się bez najmniejszego przypadku.“ Cesarzowa ze synem była obecną rewii.

Londyn 21 marca. Dzisiejszy *Times* donosi za rzecz pewną, że kongres zbierze się w Londynie lub w Berlinie w celu załatwienia zachodzących sporów i przywrócenia stałe spokojności w południowéj Europie.

Londyn 21 marca. Piętnastu wygnańców neapolitańskich ma tu dziś przybyć. Poërio, który jest chory, pozostał w Cork.

Według doniesień z Turynu z dnia 20go, rząd wzbrania się wydać Modenie zbiegów, mimo istniejącego między obu państwami kartelu.

Donoszą z Rzymu, że poseł francuski książe Grammont nieprzyjął zaproszenia na obiad do kardynała Antonelli. Rząd papieski domaga się spiesznego wyprowadzenia wojsk z kraju. Oczekują w Rzymie memoryału Ojca ś. do mocarstw europejskich.

Presse wiedeńska podaje telegraficzną wiadomość z Paryża z 20go następującéj treści: Nota księcia Gorczakowa upominająca Francyę, aby utrzymała pokój, nieistnieje bynajmniéj; konferencya odłożoną została do końca miesiąca. (Wszelkie pogłoski o konferencyi są póty przedwczesne zdaniem naszém, póki się nie rozstrzygnie spór obecny. P. R. Cz.). Poseł austryacki baron Hübner otrzymał już odpis aktu dodatkowego do traktatu żeglugi dunajskiéj (akt ten dodatkowy podpisanym został w Wiedniu podobno 5go b. m. P. R. Cz.). Gabinet londyński zaniósł w Turynie reklamacye przeciw naruszeniu umów obowięzujących Piemont i inne państwa włoskie względem wydawania sobie nawzajem zbiegów wojskowych. Francya zażądała od Porty wyjaśnienia z powodu uzbrojeń tureckich. Rząd turecki odpowiedział, że uzbrojenia te ograniczają się na ściągnięciu korpusu obserwacyjnego w sile 5000 ludzi w Szumli i Sofii.

Cesarz Napoleon miał do królowéj Wiktoryi wystósować list dziękujący za misyę lorda Cowley. Podobneż podziękowanie miało wyjść również od Austryi. *Indép. belge* mówi o nowéj nocie austryackiéj, która nadmienia o nadziei utrzymania pokoju.

Antoni Hrobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 22 marca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	421	416
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	94	93
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	8 80	8 65
Napoleondory 20-fr. . . . „	8 70	8 55
Dukaty holenderskie ważne. . . . „	5 —	4 90
„ austryackie . . . „	5 8	4 95
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	83 —	81½—
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	76 —	74½—
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . „	78 50	77 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp,	100	99¼

Wiedeń 22 marca. (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	91	50
Hamburg 100 Marków	81	20
Londyn 10 £.	107	50
Paryż 100 franków	42	60
Dukat.	5	8
5% Metaliki.	75	20
4½% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	123	25
„ „ 1854.	—	—
Pożyczka narodowa	78	40
Obligacye indemn. galic.	—	—
Akcye Bankowe	893	—
„ kolei północnéj	1680	—
„ kredytu ruchomego	197	40
„ kolei francusko-austryackiéj	236	20

Lwów 17 marca.		
Dukat holenderski.	5 15	5 5
„ austryacki	5 25	5 12
Półimperyał rosyjski.	8 95	8 70
Rubel rosyjski	1 70	1 65
Talar pruski	1 66	1 62
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	81 —	80 25
Oblig. indemn. bez kupon.	71 30	70 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	75 45	74 50

Warszawa 18 marca.		
Półimperyały. . . . rubli	—	5 41
Obligi skarbowe . . . „	91 13	—
kupon	—	1 86⅔
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 76	14 71
kupon	—	— 14½

Wrocław 19 marca.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	96¾	—
„ „ w mon. nowéj.	91¾	—
Polskie bilety bankowe	89⅞	—
„ listy zastawne,	88⅝	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	87¾	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 22 marca. Znaczniejsze już ilości zboża zaczynają zwozić na granicę, i nietylko, że wczoraj wiele zboża ukazało się na targu granicznym, lecz nadto właściciele ziemscy, którzy mając wielkie zasoby zboża, czekali na lepsze ceny, stracili teraz te widoki z powodu wczesnéj bardzo uprawy roli. Dla tego przybyło ich wielu z próbkami, ofiarując się ze sprzedażą. Handel przeto był wprawdzie ożywiony, lecz na pszenicę nie masz odbycia, bo i ceny zbyt się wysoko jeszcze trzymają i spekulanci czekają na niższe ceny. Żyto, które dotąd znajdowało znaczny odbyt do Prus, z powodu nie pokrytych jeszcze zamówień, wszelako nie miało dziś takiego jak się spodziewano pokupu, gdyż ceny na miejscu lepiéj odpowiadały. Jęczmień jedyny stanowił towar bardzo pokupny, i prawie że go lepiéj płacono jak żyto. Pszenicę płacono w małych ilościach dla Krakowa i nieco do Szląska austryackiego średnie, dobre ziarno 23, 25, 26 złp., a piękniejsze 28. 29 złp. Żyto w ogóle 15, 15½, 16, a ciężkie piękne w małych partyach 16½ do 17 złp. Jęczmień ogólnie 14, 15, 16, a ciężki, czysty piwowarski 17, 17½, 18 złpol. Owies nie znajdował wcale pokupu, bo żądania były jeszcze za wysokie. W ogóle ruch handlowy słaby, bo spekulacya lękliwa, bo przypuszczenie jest łatwe, że ceny jeszcze spadną niżéj, a pszenicę tegoroczną nie trzymano w snopach, sądząc, że nie dotrzyma i dla tego wymłócono wszystką. Chyba gdyby wielkie niepogody panowały, można liczyć na podwyżkę cen. Na targu tutejszym dzisiaj, wprawdzie przybyło nieco kupców z Morawy i Szląska austryackiego, lecz tylko za jęczmieniem, inne gatunki zboża wprawdzie żądane na granicy, ale po cenach, które tu nie odpowiadały. I tak młynarze z Szląska dawali tylko za pszenicę piękną transito po 4, 4¼, 4⅓ talara za korzec. Żyto za granicę wcale nie kupowane, tylko na miejscową potrzebę kupowano nieco po 2, 2·10. 2·20, a najpiękniejsze 2·30, 2·35 zł. austr. za miarę. Pszenica w miejscu bez pokupu, polską płacono po 3, 3·25, 3·40—3·75 zł. austr., galicyjską ciężką 3 15, 3.25 do 3.40 zł. aust. Jęczmienia kupiono wszystko, ile go było, ale nie wyżéj jak dotąd, po 2·15, 2·25, 2·30, a najpiękniejszą 2·40 do 2·50. Inne gatunki zboża bez pokupu. Targ następny z powodu święta uroczystego w piątek, nie odbędzie się.

Gdańsk 19 marca. Powietrze dżdżyste i chłodne od połowy tygodnia zamieniło się przy pogodnem niebie, na ciepłe i prawdziwie wiosenne. Siewy w okolicy dotąd jak najpiękniej stoją; uprawy w polach postępują i groch w jak najlepsze siać rozpoczęto.

Toruń przeszło 119 łasztów żyta. Stan wody 7' 7".

Na angielskich targach, wyjąwszy mąki francuskiéj wystawianéj na sprzedaż w małych partyjkach, w zagranicznem zbożu nie robiono prawie żadnych interesów. Małe dowozy krajowego ziarna odeszły po cenach dawniejszych. Pszenica z niższego Dunaju i Węgier do wysyłki do Anglii, z powodu złéj kondycyi wcale niezdatne; Ameryka zaś nader mało wyekspedyuje zboża do portów europejskich. Wśród tak bijącego niedostatku pięknego ziarna w portach amerykańskich, i stałego lądu, niepodobna, aby w krótkim czasie nowe w handlu zbożowym nie miało objawić się życie.

W Szkocyi i Irlandyi jak też i Wielkiej Brytanii targi się tylko ślimaczą.

We Francyi właściciele pszenicy zaczynają wyższe stawiać żądania i dla tego tranzakcye ograniczyły się tylko do małych rozmiarów. Wiele krajowego zboża do Algieru wysyłano, a nawet do Nowego Yorku wyszło na próbę kilka ładunków, bo ceny w północnéj Ameryce podnosić się zaczęły.

W Belgii i Hollandyi nie notowano żadnéj zmiany. W Hiszpanii według ostatnich doniesień ceny pszenicy nadzwyczaj w górę pójść miały.

Z powodu uśpionego handlu w Anglii, na naszéj giełdzie nie było ruchu. Dowozy koleją żelazną także nader szczupłe były. W ciągu tygodnia sprzedano tylko 50 łasztów pszenicy, 55 żyta. 13 jęczmienia, 3 grochu, 2 owsa, 1 wyki.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus.	wagi holl.	Guld. prus.	korzec warszawski złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenica . .	od 124 do 139	od 360 do 445	27	2	33	14
	— 130 — 135	— 450 — 515	33	25	38	21
Żyto . . .	— — — 130	— 284 — 300	21	8	22	16
Jęczmień .	— 104 — 116	— 240 — 294	13	1	22	7
Owies. . .	— — — 75	— — — 198	—	—	14	28
Groch . . .	— ¦ —	— — — 492 — 504	37	—	37	28
Wyka. . .	— —	— — — — 660	—	—	49	17

Koniczyna biała płaci się — do — tal. centnar, czerwona po 18 tal. centnar.

Spirytus 96°° Trall. 16 tal. beczka.

Sprzedano 1950 plansonów po 9 sgr, za stopę kub., belek dębowych 1410 19½ stopa po 17½ sgr. lecz wyborowego gatunku, jodeł 1200 sztuk 33 stop po 4 sgr.

Kurs zamian: Londyn 200¼.— Amsterdam 102.— Hamburg —. — Paryż —. Warszawa —.

Alexander Makowski et Comp.

WYKAZ DOCHODU I OBROTU
na c. k. uprzywil.
Kolei Galicyjskiéj Karola Ludwika.

Przestrzeń kolei: **23** mil.

Miesiąc	Za bilety osobowe: Ilość podróż.	w wal. a. złr.	kr	Transp. towarów: Ilość Ctr. cel.	w wal. a. złr.	kr	Razem w walucie austr. złr.	kr
Luty 1859 .	*) 12,728	21,156	59	**) 253,459	73,232	9	94,388	68
do tego ze Stycznia 1859	15,355	23,544	36	261,182	71,329	27	94,873	63
Suma . .	28,083	44,700	95	514,641	144561	36	189,262	31
Przychód ogólny (za przestrzeń kolei 16tomilową) wynosił w lutym 1859							51.217	59

*) W téj sumie znajdują się 541 zł. a. 17 kr. za transporta wojskowe.

**) Oprócz tego przewieziono 21,813 centnarów rozmaitych przedmiotów będących własnością Zarządu bez policzenia należytości przewozowéj.

Wiedeń dnia 1 marca 1859 r. (221-3)

C. k. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.
Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 21 do 22 marca.

HOTEL POLLERA. Mikietta Wilhelmina ob. z Biskupic. Hr. Załuski Ireneusz, Mizerski Feliks ob. z Wiednia. Zapalski Józef ob. z Węgrzynowic. Szybalski Michał ob. z Lipowca. Struszkiewicz January ob. z Rzeszowa. Hr. Bobrowski Wincenty ob. z Poremby. Perl Adolf bud. z Witkowic. Towarnicki Jan kup. ze Lwowa. Löwy Jakub kup. z Tarnowic. Sommerstein Henr. urz. urz. z Munkacza. Leyser Edw. inż., Bergener Ludw. rządca z Węgier.

HOTEL SASKI. Roman Kucieński, ob. Wład. Ślaski obyw. z Polski. Józef Kolischer adwokat z Rzeszowa. Władysław Kraszewski ob. z Pragi.

Wyjechali: Józef Derych z żoną, Stefan Chwalibóg, Anastazy Majzel, Edmund Młocki, Józef Popławski, Hieronim Nowacki, Wład. Ślaski obyw. do Polski. Wincenty Bystrzanowski ob. do Rzeszowa.

HOTEL ROSYJSKI. Konstanty Bzowski wł. dóbr z Kolbuszowy. Mieczysław Kozłowski wł. dóbr z Jaźwina. Kalikst Popów rotmistrz sztabu z Kamieńca Podolskiego. Teodor bar. Leyönhufwud kapitan szwedzki ze Sztokholmu. Józef Paulus kup. z Ołomuńca.

Wyjechali: Kalikst Popów rotm. sztabu do Paryża. Franciszek Fischer urz. do Biały. Józef Paulus kup. do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Leopold Mrozowski dzierż. dóbr z żoną z Polski. Ludw. Bronikowska, Ludw. Koźmińska obyw. z Polski.

Wyjechali: Antoni Krzyżanowski kup. do Poznania. Tomasz Januschek ob. do Wiednia.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepł. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
21	2	331''' 11	+ 5'6	67	południowy słaby	pogoda			
	10	329 77	1 7	89	„ „	„		+ 0'2	+ 6' 6
22	6	328 43	0 1	93	„ „	„			

W Drukarni „CZASU"

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother*.